



The Holy See

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II

ALLA COMUNITÀ POLACCA

PER GLI AUGURI NATALIZI

Aula Paolo VI - Martedì, 24 dicembre 1991 "Na początku było Słowo". 1. Liturgia Bożego Narodzenia rozpoczyna się o północy, podczas "pasterki", kiedy po raz pierwszy odzywają się staropolskie kolędy. Liturgia ta znajduje swój szczytowy wyraz w trzeciej Mszy Świętej. Wtedy czytamy prolog Ewangelii Janowej: "na początku było Słowo". Uroczystość Bożego Narodzenia zespala w jedno *wydarzenie nocy betlejemskiej i przedwieczną tajemnicę Boga*. Syn Człowieczy, Dziecię narodzone z Maryi Dziewicy jest Słowem - Synem przedwiecznym, współistotnym Ojcu: "Bóg z Boga, Światłość ze Światłości". Prolog Ewangelii Janowej towarzyszy oktawie Bożego Narodzenia. Odzywa się w liturgii ostatniego dnia roku kalendarzowego, który jest wigilią nowego początku w wymiarach ludzkiego czasu. Oktawa Bożego Narodzenia kończy się w dniu 1 stycznia Nowego Roku, co ma swoją głęboką wymowę. Każdy bowiem *nowy rok* - wedle rachuby kalendarzowej - *uczestniczy w Bożej tajemnicy Słowa*, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Wymiar ziemskiego czasu został raz na zawsze "zakorzeniony" w Boskim planie zbawienia. Z niego czerpie odżywcze soki "nowy człowiek", albowiem Słowo Wcielone, wszystkim którzy Je przyjmują, daje *moc, aby się stali synami Bożymi*. 2. Przy wigilii Bożego Narodzenia, idąc za pełną wymową liturgii, składam przeto *życzenia "nowego początku"*. Składam te życzenia zarówno wszystkim tutaj zgromadzonym, jak też wszystkim w Polsce i na świecie Rodakom. Nie po raz pierwszy przychodzi nam rozpoczynać na nowo. Nawet w tym stuleciu miało to miejsce w roku 1918 (po długim okresie rozbiorów), a teraz znowu. Nie można się dziwić trudnościom tego "nowego początku". Nie można z tego powodu popadać w przygnębienie. *Trzeba okazać nową dojrzałość wolności*. Jeżeli w okresie minionym było to dojrzewanie wolności odzyskiwanej, teraz czas na to dojrzewanie w wolności odzyskanej. *Jesteśmy świadkami Chrystusa, który odnowił naszą wolność* - taki był temat wiodący Synodu Biskupów europejskich, który niedawno zakończył swe prace w Rzymie. Trzeba, ażeby Polacy odnaleźli właściwą sobie "częstkę" w tej prawdzie, która równocześnie stanowi *wezwanie do "nowej ewangelizacji"*. Wszakże Słowo, które raz jeden stało się ciałem, by zamieszkać wśród nas, wciąż na nowo przychodzi jako Prawda i Źródło każdej odnowy: człowieka, narodu, ludzkości. 3. Słowo Wcielone wszystkim, którzy je przyjmują, daje moc, aby się stali synami Bożymi. O tę moc dla moich Rodaków modliłem się długo u grobu Świętego Piotra, za wstawiennictwem Jasnogórskiej Królowej Polski, przygotowując się do czwartych odwiedzin ojczyzny w tak bardzo niezwykłym okresie odradzania się ojczyzno-rodzinnego Domu na nowym i starym zarazem fundamencie. Ta moc była tematem rozważania w czasie pierwszego etapu mojej tegorocznej pielgrzymki do Polski, gdy mówiłem o Dziesięciu Słowach, które Bóg przekazał ludzkości na górze Synaj, a które przyszły do nas więcej niż dziesięć wieków temu w Słowie, które narodziło się w Betlejem, w Domu Chleba - i legły u fundamentów naszej państwowości, wprowadzając w historię naszego Narodu zaczyn, zaczyn historii zbawienia. O tej samej mocy było mi dane mówić do młodzieży całego świata zebranej u stóp Jasnogórskiej Matki Boga i człowieka z okazji niezapomnianego VI Światowego Dnia Młodzieży pod hasłem: "Otrzymałście ducha przybrania za synów". 4. Tej też mocy pragnę przede

wszystkim życzyć Wam, Drodzy Bracia i Siostry, którzy uczestniczycie w tym tradycyjnym już rzymskim opłatku z Papieżem, a także wszystkim moim Rodakom - rządzącym i rządzonym - którzy podejmują trud budowania nowej Rzeczypospolitej. Życzenia te pragnę niejako zamknąć w słowach Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, które wypowiedział u początków odradzającej się Polski - w warunkach zapewne o wiele trudniejszych - po 123 latach "niebytu" państwowego: "Czy można się dziwić - pytał on w roku 1923 - że trucizny stuletnich zaborów i rozdziałów dziś właśnie działają tym silniej, gdyśmy się w jedno zesłi? Możnaż temu się dziwić, że krwawią się w nas jeszcze dziś blizny ran ręką wroga duchowi narodu zadanych? Walczcież więc mężnie o świętą sprawę, a zwyciężycie rychło... Nienawiści przeciwstawcie miłość, terrorowi - moralne zasady, skażeniu i zepsuciu... przeciwstawcie serca czyste i gorejące. Wtedy nie będziecie potrzebowali narzekać wciąż na to, iż nie takiej Polski wyście się spodziewali . . ., byleście tylko raz już zaczęli. Zaczniścież więc i wiercie w to, że losy Polski wy w waszej piersi nosicie, że nad moc złego większa jest moc dobrego. . . Żywcie w sobie głębokie przeświadczenie, że nie jesteście pokoleniem powołanym do uctowania w Polsce, aleście pokoleniem bojów, poświęceń i ofiar". Wiemy z historii, że nasi ojcowie dobrze poradzi sobie z tamtym nowym początkiem. Mimo sporów, kontrowersji i walki cenili sobie nad życie zdobytą z takim trudem wolność. Dobrze jej używali, kierując się w zasadzie wielką miłością ojczyzny i odpowiedzialnością za jej losy. Rok 1939 i następane lata potwierdził ogromny hart ducha oraz wierność zasadom moralnym i ojczyźnie tamtych pokoleń. Polska cieszy się dziś wolnością wewnętrzną. Opatrzność sprawiła, że układają się również dobrze stosunki z naszymi sąsiadami. Przekonuję się o tym w rozmowach z ich wysokimi Przedstawicielami. Zadania wszakże są niezmierne. Moment dziejowy jest piękny i pewnie niepowtarzalny. Nie może zostać lekkomyślnie zmarnowany. Niech trwa i rodzi nowego człowieka i nowe czasy. W tej sytuacji nabiera ogromnej wagi postawa moralna. Wierność podstawowym zasadom ludzkim, a także chrześcijańskim. W kodeksie deontologicznym lekarzy, przyjętym niedawno w Polsce, znalazły się w przysiędze słowa: "służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu od chwili poczęcia do naturalnej śmierci". Powiedziałbym, że doszło tu do zwycięstwa ludzkiego sumienia, a zarazem zdrowego rozsądku. Mówię: zdrowego rozsądku także dlatego, że sprawa obrony życia ludzkiego jest kwestią nie tylko określonej religii, lecz jest najbardziej fundamentalnym prawem natury, które dotyczy człowieka, dlatego że jest człowiekiem. Dla ludzi wierzących jest to jeszcze wstrząsająca sprawa przykazania Boga żywego: "Nie zabijaj!", nie odmawiaj prawa do życia najbardziej bezbronnemu i niewinnemu! W tym właśnie kontekście jakże przejmująco brzmią słowa Janowe: "Słowo było u Boga . . . W Nim było życie . . . Wszystkim . . . którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi".⁵ Drodzy Bracia i Siostry! Wszystkich Was, przede wszystkim ludzi słabych, tych, którzy są na rozdrożu i pozornie bez nadziei, chorych, cierpiących, szukających, potrzebujących, pokrzywdzonych, wszystkich Was, którzy walczycie i szukacie nowych, lepszych rozwiązań, Was, którzy po prostu pracujecie i wierzycie w owoce Waszej pracy i miłości, Was, dzieci i młodzież, Was, ludzi w podeszłym wieku, a także tych, którzy są w okresie dojrzałego działania i twórczości, poszczególnych ludzi, rodziny i środowiska, cały Kościół w Polsce, Episkopat z Księdzem Prymasem na czele, Kapłanów, Rodziny zakonne męskie i żeńskie, Was wszystkich pragnę dziś objąć moim serdecznym błogosławieństwem i połączyć się z Wami wigilijnym opłatkami. © Copyright 1991 - Libreria Editrice Vaticana